Nic nie mówię. Cisza stała się przeklęta. Głośno krzyczą grzechy moje. W moim ciele sztorm, delirium tremens, palpitacje, Bóg wie co jeszcze. Za oknem zaraz księżyc zaśnie. Coś widzę na ścianie, zbliża się do mnie. Boję się, dygoczę cały. Dwa obrazy mówią do mnie. Nie rozumiem, choć się staram. Przez dziurkę od klucza sąsiadka krzyczy:

- Stasiu, Stasiu, otwórz! Trzy dni już nie wychodzisz z domu!

On prosi po cichutku o jeszcze jedną szansę. Butelczynę czule obejmuje i tańczy walca.

- Ja tu piję i przemijam, w przedpokoju mego życia. Jeden krok to zbyt daleko jak dla mnie. Po co żyję? Czemu piję?

Łzy suną mu po policzkach. Gdy pierwszy raz matka zobaczyła go w tym stanie, na czworakach, powiedziała :

- Synku, czemu tak się upiłeś? Bóg ci nie wybaczy!

Kula w gardle, a on szlocha:

- Wybaczysz mi? Wybaczysz!? Wezmę urlop bezterminowy od swego zatracenia i może wrócę do siebie. Ciebie. Obrazy do mnie mówią, a ty milczysz - rzucił butelką - Kurwa! Mów do mnie! - krzyczy coraz głośniej - Czemu ja!?

Wielki motyl usiadł na balkonie: - O jaki piękny - ruszył w jego stronę.

Na balkonie sąsiadka z okna krzyczy:

- Stasiu! Co ty robisz? Zejdź bo spadniesz!

- Łapię motyla – wybełkotał. Kiwając się w prawo i w lewo wyciągnął ręce.

- Stasiu, tu nie ma motyla.

Zahaczył się jeszcze o swoje rzęsy i runął w objęcia motyla.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Victoria Nes, dodano 17.12.2019 08:55

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.